GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 39. — W Sobotę dnia 15. Maia 1830.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 11. Maia.

N. Cesarz i Król Jmć zawiadomiony o klęskach zrządzonych przez wylew Prosny, w mieście i na przedmieściach Kalisza, iakoteż we wsiach nad rzeką tą położonych; raczył oświadczyć zadowolnienie swoie ze sposobu, w iakim Kommissya Wdztwa Kaliskiego w tém wydarzeniu postąpiła. Zważaiąc wszelako na niedostateczność zaradczych środków, iakiemi taż Kommissya zarządzić może i chcąc iak nayspiesznieý przyiść w pomoc poddanym swoim, którzy przez powódź ucierpieli, Jego Cesarsko Królewska Mość udziela tymczasowie na ten cel summę 100,000 złp.

Nayiaśnieyszy Pan raczył nayłaskawiéy udarować pierścieniem brylantowym JP. Grzegorza Buczyńskiego, tłómacza na ięzyk polski historyi państwa Rossyiskiego przez Karamzyna.

Dnia 8. m. b. odbyła się uroczystość orderu Ś. Stanisława w kościele S. Kryża, w którym przed lat 65 ustanowiciel tegoż orderu Król Stanisław August, pierwszy raz rozdał 24 wstęg nowo-mianowanym kawalerom.

JW. Hr. Stefan Grabowski Minister Sekretarz stanu, d. 8. m. b. przybył do Warszawy.

Dnia tegoż dany był koncert na dochód głuchoniemych; znaydowało się na nim 250 słuchaczów.

Sławny nasz skrzypek Karol Lipiński spodziewany tu w tym ieszcze miesiącu ze Lwowa.

W Zgierzu dnia 2. b. m. nastąpiło uroczyste rozdanie medalów przeznaczonych przez Kom. rząd. spraw wewn. fabrykantom celuiącym wyborami na wystawie 1828 roku.

JP. Woyciech Jastrzębowski dnia 6. b. m. udał się w Województwo Krakowskie, kończąc zamierzoną podróż, maiącą na celu opisanie roślin kraiowych.

Kuryer Warszawski donosi: że między oficyalistami granicznymi Król. Polskie.

go, ma być starzec żyiący iuż lat 112 a przez lat 87 zostaiący w służbie publicznéy i gorliwie pełniący swoie obowiązki.

Wyszły z druku: *Piosnki sielskie przez Stefana Witwickiego.*

Drugi tom powieści Alexandra Bronikowskiego pod tytułem: *Polska w XVII. wieku* czyli *Jan III. Sobieski i dwór iego*, tłómaczony z rękopismu, wyszedł z druku. Jeśli w pierwszym autor wystawił wierny lubo niezawsze miły obraz intryg dworskich, w tym maluie wdzięcznieyszemi farby życie obozowe Sobieskiego i duch iego rycerski; przedstawia rysy śmiałe i prawdziwsze niektórych wielkiego znaczenia charakterów i przypuszcza cokolwiek więcéy czytelnika do taiemnicy miłości Królewnéy Teressy Kunegundy i Xięcia Dymitra Wiśniowieckiego. Są w tym tomie obrazy i opisy godne autora Boratyńskiego.

Dyrekcya teatru narodowego wysyła własnym kosztem do Berlina Pannę Antoninę Palczewską, maiącą grać na scenie naszéy główną rolę Niemého, dla przyirzenia się oddaniu teyże roli w stolicy Pruss.

Jedno z pism donosi, że na ostatnim iarmarku w Ciechanowcu, znaydował się ogier z prawdziwéy rasy polskiéy, za którego żądano 42,000 złp. Czy nie wcisnęło się czasem iedno zero więcéy nad istotną cenę?

W zgórzach dóbr Suleyrzyża w Przasnyskim, znayduią się wśród lasów ślady kopalni soli, podobno w czasie grasuiącego powietrza opuszczonéy, a dotąd głęboki otwór nazywaią mieszkańcy tameczni solowym dołem. Właściciele dóbr przedsięwzięli kroki względem poszukiwania soli w tém mieyscu.

Gazeta Polska zawiera następuiący nadesłany iéy z Poznania artykuł: „Z powodu ogłoszonego w Nrze 115. Kuryera Polskiego życzenia, aby dzieło pod tytułem: »*Nauka dla włościan przez Wolickiego*« było stereotypem przedrukowane, iako dla ludu wieyskiego pożyteczne, mam sobie za miły obowiązek, uwiadomić publiczność o czynie śp. Arcybiskupa Wolickiego, godnym naśladowania od osób podobnego znaczenia i stanu, i ogłoszenia. — Zmarły, niestety! zawcześnie dla religii, dla prowincyi Xięstwa Poznańskiego i dla ludzkości Arcybiskup Wolicki, był wielkim miłośnikiem szkółek wieyskich, zachęcał do zakładania ich ile możności, dawał przykłady z siebie, bo w wsi Dusznikach, gdzie był dawniéy proboszczem i w Chomencicach, które dożywotnie od rządu posiadał, iego staraniem i dołożeniem znacznych kosztów, wystawione i utrzymane były szkółki wieyskie, które w testamencie swoim uposażył wieczyście na ten cel przeznaczonemi kapitałami. W roku 1820. ten czcigodny mąż, odwiedzaiąc szkółki te, powziął myśl zrobienia dziełka iakiego stósownego do poięcia włościan, a niemogąc dla zatrudnień stanu swego sam tego wykonać, oświadczył życzenie to bratu swemu Tomaszowi Wolickiemu, aby takowe z niemieckiego ięzyka (Beckera Hülfs- und Nothbüchlein) przełożył, i zastósowawszy do kraiu, aby w nim zamieścił wiadomości i uwagi dla pożytku i oświecenia ludu wieyskiego potrzebne; zapewnił zarazem, że takowe własnym kosztem wydrukować i bezpłatnie rozdawać każe. Stało się zadosyć upragnionemu życzeniu szanownego Arcybiskupa. — Dzieło pod tytułem: *Nauka dla włościan*, ułożone w Poznaniu w roku 1820., kosztem tegoż miłośnika włościan wydrukowane zostało, i takowe w 3000 exemplarzy, w d. 3. Sierpnia roku tegoż, iako dniu imienin (urodzin) Monarchy, Regencyi Poznańskiéy ofiarowane było, z prośbą, aby po wszystkich szkołach wieyskich w prowincyi bezpłatnie rozdane być mogło, co też stósownie do życzenia, spełniła Regencya. Autor dzieła tego Tomasz Wolicki, obywatel wdztwa Kaliskiego, przedstawił, (iakto od niego samego iest mi wiadomo), Kommissyi rządowéy oświecenia, czyby nieuznała toż dzieło za pożyteczne dla szkółek wieyskich w królestwie i ofiarował exemplarz onegoż. Taż Kommissya uznała one reskryptem swoim (którego posiadam kopią), w d. 22. Sierpnia 1820. r. Nro. 5388. „za nader użyteczne, postanowiła korzystać z niego, i upowszechnić ie przedrukowaniem, dla rozdawania nawet bezpłatnie kraiowym szkołom elementarnym, tudzież celuiącym w nich uczniom pilnością;“ tym sposobem dzieło to doczekało drugiéy edycyi w królestwie, i tak czyn ten szlachetny, tchnący iedynie miłością dobra

publicznego, poniósł pożytek i do królestwa Polskiego. Boże zastępów! przyimiy tego Arcypasterza na łono swoie, i spraw aby cnoty iego, ludzkość i pobożność, przeszły na iego następców i były naśladowane od wszystkich Pasterzy dyecezyi tak naszéy prowincyi iak i królestwa. — Spodziewam się, iż szan. Redakcya G. P. czyn ten mało może wiadomy w królestwie, a podobno od nikogo ieszcze nienaśladowany, raczy w piśmie swoiém ogłosić; iest mi ten z pewnego wiadomy źródła, godzien ogłoszenia, co za życia szanownego tego męża, skromność iego utaionym mieć chciała. Tento sam był przyiaciel włościan, o którym namienił autor dziełka wyżéy wspomnionego w odezwie swoiéy do ludu wieyskiego na wstępie umieszczonéy, albowiem wymienić onego niewolno mu było. — Poznań, dnia 18 Kwietnia 1830. roku." *L. S.*

(Należało było wspomnieć i o *Zasadach moralności.*)

Posiedzenie Towarzystwa Król. Warsz. Przyiaciół nauk, z dnia 30. Kwietnia r. b.

(Dalszy ciąg.)

Zadania konkursowe z funduszu przez N. Pana dozwolonego.

Królewskie Przyiaciół nauk Warszawskie Towarzystwo, wypełniaiąc z hołdem nayżywszéy wdzięczności obowiązek na siebie włożony postanowieniem N. Pana wydaném dnia 6. (18.) Czerwca r. z. przeznaczaiącém summę 8000 złp. corocznie na nagrody za naylepsze pisma konkursowe, ogłasza następuiące zadania:

Zadanie 1. Wygotować dla ludu prostego xiążkę obeymuiącą naypierwsze i naypotrzebnieysze dla człowieka wiadomości chrześciańskie i moralne. Xiążka ta stylem prostym i do poięcia ludu zastósowanym pisana, zawierać ma: wykład naygłównieyszych obowiązków człowieka względem Boga, względem siebie samego, względem bliźnich, względem Króla, wszelkiéy zwierzchności i całego społeczeństwa. Ponieważ rzeczona xiążka obeymować powinna przykłady i powieści z pisma świętego wyięte, do uzupełnienia zalet dzieła pożądane są rysunki do rycin, iako zmysłowe obrazy głównieyszych rzeczy w xiążce wykładanych. — Termin złożenia odpowiedzi, 31. Grudnia 1831 r.; nagroda złp. 2000.

Zadanie 2. Zebrać, wyiaśnić i systematycznie uporządkować przepisy polskiego postępowania sądowego (procedury) karnego, poczynaiąc od naydawnieyszych czasów, oraz porównać ie z przepisami innych procedur teraz lub dawniéy do kraiu wprowadzonych. W tém porównaniu autor postara się ocenić zalety i wady iednych i drugich, pod względem zastósowania do mieyscowych okoliczności, do teraźnieyszych potrzeb i obyczaiów kraiowych. — Termin do 31. Grudnia 1833. r.; nagroda 4000 złp.

Zadanie 3. Wzywa Towarzystwo rodaków do napisania: dzieiów narodu polskiego, w obiętości dwóch, trzech a naywięcéy czterech tomów, ze względem na następuiące uwagi. — Byłoby zaletą pracy piszącego, gdyby iakowy widok lub szczegół dzieiów oyczystych wybadał lub roziaśnił, ale do tego nie obowiązuie nineysze zadanie: wymaga tylko, aby zabieraiący się do téy pracy, należycie się obznaymił z tém, co dotąd w dzieiach polskich krytycznie roziaśniono, aby dotychczasowe czy poiedyńczych części, czy związku dzieiów zgłębienie, oraz rozmaite przyczyn i skutków rozważenie, ocenił i do swoiego wykładu użył. Obeymuiąc zaś w samém dziele to wszystko, co wpływało na życie wewnętrzne, tudzież na zmiany polityczne narodu i państwa, od iego utworzenia się aż do roku 1795, unikać będzie natłoku mniéy znaczących zdarzeń; a ściśle przestrzegaiąc prawdy i bezstronności, rozkładem i stylem uczyni to dzieło zaymuiącém w czytaniu. — Termin 31. Grudnia 1833. r.; nagroda 4000 złp.

Zadanie 4. Każdy może mieć starodawne prawa polskie, które były w pospolitém użyciu, ponieważ są z dawna w voluminach legum zebrane. Wydane tłómaczenia polskie naydawnieyszych statutów w Wilnie 1824. roku, oraz wkrótce wyiść maiący w oryginalnym ięzyku staraniem i pracą Jana Wincentego Bandtkie zbiór praw polskich z wieku czternastego i piętnastego aż do r. 1492., wyiaśniaią byt prowincyalnych ustaw. Prócz tych pomników drukowanych, można po różnych domach i archiwach znachodzić pisa-

ne akta, które obiaśniaią: iak mieyscowa praktyka obserwowała prowincyalne przepisy i zwyczaie. Są to źródła historyczne ziemskich praw narodowych. Towarzystwo maiąc wzgląd na te źródła, żąda: aby z nich wyrozumieć i wyiaśnić od naydawnieyszych iak można czasów, różnice prowincyalnych praw, małopolskich, wielkopolskich i mazowieckich, a ile można i innych, temi trzema prowincyami obiętych ziem albo woiewództw: a to w tych wszystkich warunkach, które pisane statuta ziemskie obeymuią, i wyiaśnić różnice form i zasad; wyiaśnić tych różnic początek i przyczyny, oraz zachodzące w nich od czasu do czasu odmiany; zwrócić naostatek uwagę na to, ile wpływać mogły na ogół prawodawstwa, iak się skoiarzyły z ogólnemi przepisami i iak dalece ieden ogólny systemat utworzyły. — Termin do dnia 31. Grudnia 1834. roku, nagroda 3000 złotych polskich.

Zadanie 5. Lubo większa część prawd geometrycznych dowiedziona była sposobem syntetycznym, przecież z udoskonaleniem algiebry, a mianowicie rachunków różniczkowego i integralnego (całkowego) powszechnie i nie bez powodów utwierdziło się zdanie: że iedynym przewodnikiem wiodącym na drogę wynalazków w caléy matematyce, a zatém i geometryi, iest rachunek. — Późniéy znakomici matematycy, mianowicie: Carnot, Monge i inni, przykładem starożytnych bez rachunku, wykryli mnóstwo uderzaiących własności geometryi płaskiéy i trzywymiarowéy. W naszych czasach pozostali po nich uczniowie głębiéy się zapuszczaiąc, usiłowali stworzyć i zaprowadzić pewne i ogólne principia, zupełnie na pierwszych elementach oparte, któreby w badaniach i wynalazkach geometryi w zupełności algiebrę lub rachunek wyższy zastąpić mogły. — Towarzystwo Królewskie przyiaciół nauk pragnie, aby usposobieni do tego rodacy, poznawszy i zgłębiwszy należycie wszystkie te nowe principia, nadsyłali swoie rozprawy obeymuiące metafizykę wspomnionych dopiero principiów, trafne ich przystósowania, wykrycie nakoniec krytyczne stopnia zalet, iakie też principia mieć mogą względnie do metody przez geometrów analytyków dotąd używanéy. — Termin 31. Grudnia 1832. r.; nagroda 2000 złotych pol.

Zadanie 6. Lubo towarzystwo wysoko ceni nowo-odkryte ważne prawdy, bez względu na to, czy z nich wypływaią zaraz lub nie w społeczeństwie korzyści; z uwagi iednak na szczęśliwie rozszerzaiący się w kraiu przemysł, chcąc i z swoiéy strony przyłożyć się do iego rozwinięcia, obrało następuiące szczegółowe zadania z zastósowanych wiadomości do rolnictwa, rzemiosł i fabryk. — Wiadomo iest, że przed właściwą wyprawą, wszelkie skóry zwierzchnie (baudrier, Oberleder) do których należą i siodlarskie, tudzież irchy i zamsze, bywaią odwłaszane i pęcznione (gonflé, geschwelt) za pomocą wapna. Ważnąby było nader rzeczą tak dla nauki iako i dla przemysłu, wyśledzić i ściśle oznaczyć: 1) Jak działa chemiczne wapno w drugiéy téy nayważnieyszéy i zarazem nieprzyiemnéy i zdrowiu szkodliwéy operacyi. — 2) Jaki wywiera wpływ na wyprawy garbarskie, czyli iest, i o ile szkodliwém to wapno tak dla skóry saméy, iakoteż dla operacyy następnych. — 3) Czy się bez niego obeyść niemożna, a w razie przeciwnym, czémby korzystnie stósownie do położenia kraiu naszego, mogło być zastąpione. — Wszystkie szczegóły powinny być poparte doświadczeniami, których wypadki maią być przyłączone do rozprawy. — Termin do 31. Grudnia 1832. r.; nagroda 3000 złot. polsk. Rozprawy mogą być przesyłane w ięzyku polskim, niemieckim i francuzkim.

(Dokończenie w następuiącéy gazecie.)

Rzeczpospolita Krakowska.

Z Krakowa, dnia 8. Maia.

Lubo Rząd tuteyszy nieogłosił ieszcze składki na podźwignienie starożytnéy budowy Zamku Krakowskiego, przecież sam tylko odgłos, iż pomysł ten uzyskał iuż łaskawe ztrony Dwóch z proteguiących krainę tę Monarchów potwierdzenie, i wiadomość o wspaniałym na ten cel darze Nayiaśnieyszego Cesarza wszech Rossyi Króla Polskiego, korzystnie iuż skutkować zaczęły; dowiaduiemy się albowiem, iż znakomity kraiu wolnego miasta Krakowa Obywatel JW. Artur Hrabia Potocki, na teraz w obcych znayduiący się kraiach, zgło-

sił się do naczelnika Rządu tuteyszego, iż się do tego przedsięwzięcia chce przyłożyć summą dziesięciu tysięcy złotych polskich. Przykład ten, znaydzie zapewne wielu naśladowców, a tak iest nadzieia, iż narodowy ten pomnik od upadku uratowanym zostanie, i późnéy potomności świadczyć ieszcze będzie, iż Polacy w uszanowaniu ku oyczystym pamiątkom żadnemu innemu narodowi wyprzedzić się niedadzą.

Rossya.

Z Petersburga, d. 21. Kwietnia (3. Maia.)

Dzisiay obchodzimy uroczyste święto imienin Nayiaśnieyszéy Cesarzowéy Alexandry Feodorowny i Jéy Cesarzewiszowskiéy Mci W. Xiężnéy Alexandry Mikołajewny.

Dnia 25. Lutego r. b. doświadczono w Kizlarze kilkokrotnego w różnych godzinach trzęsienia ziemi, które nie zrządziło żadnéy szkody. Lecz we wsi Andrzeiewskaia, o 2 dni drogi od Kizlaru, toż trzęsienie rozwaliło kościoł ormiański i kilka meczetów, więcéy iak 400 mieszkańców zginęło pod gruzami swoich mieszkań. Góra tam będąca rozpadła się na dwoie, a iedna część iéy zawaliła się w ziemię. Drzenie ziemi odnawiało się w téy wsi przez dni dziewięć.

Z Odessy, dnia 12. (24.) Kwietnia.

Reskrypt Cesarza Jmci wydany do Hr. Worońcowa, Generała Gubernatora Nowéy Rossyi i Besarabii: Z naywiększą rozkoszą widzę ze wszystkich raportów, które odebrałem o stanie drugiego korpusu piechoty, od czasu iak przeszedł granice w powrocie do kraiu, że troskliwość WPana przyczyniła się niezmiernie do tego stanu pomyślności, w iakim zostaie. Rozporządzenia WPana dla przygotowania na granicy Besarabii wszystkiego, coby mogło być potrzebném, dozwoliły mu korzystać z tego spoczynku, iakiego potrzebowały, i zapewniły mu podostatkiem żywności na leżach, w pochodzie i podczas trwania kwarantanny. — Oświadczaiąc WPanu Moię zupełną wdzięczność za ten nowy dowód gorliwości, iaka WPana ożywia dla dobra publicznego, przekonany iestem zupełnie, że inny korpus drugiego woyska, który równie iest na punkcie wniyścia do kraiu, będzie podobnież przedmiotem WPana gorliwości i starań. WPanu przychylny. W Petersburgu d. 20. Marca 1830.

(podp.) Mikołay.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 6. Maia.

(Z Dostrzegacza Austryackiego.)

Podług wiadomości z Konstantynopola dn. 23. Kwietnia (nadeszłych tu przez nadzwyczayną sposobność) przystąpiła Porta do uchwał Pełnomocników trzech traktatem londyńskim sprzymierzonych mocarstw, postanowionych na konferencyach z dnia 4. i 20. Lutego r. b. względem przyszłego losu Grecyi.

Z Brynu.

Tuteysza Gazeta z d. 28. Kwietnia r. b. pisze: „Ces. Król. Morawsko-Szląskie Towarzystwo rolnicze, odebrało w skutek podanego na rok 1829 do rozwiązania za nagrodę pytania: „które sztuczne rośliny pastewne są podług własności klimatu, położenia i części składowych ziemi, co do wydatku naykorzystnieysze, iako pokarm dla naszych zwierząt domowych nayobfitsze i nayzdrowsze, co do produkcyi naytańsze i które z nich mogą w ostrzeyszym nawet klimacie, w piaszczystéy albo żwirowatéy i chudéy ziemi uprawiane i iakim sposobem nayłatwiéy i w obfitości produkowane?" w wyznaczonym terminie ośm różnych pism przysłanych sobie w należytéy formie, z pomiędzy których pismo z godłem w niemieckim ięzyku: „Przeznaczenie człowieka na téy ziemi, wypływaiące z iego natury, iest: Uprawiay ziemię" uznane zostało za naylepsze rozwiązanie powyższego pytania i uwieńczone wyznaczoną nagrodą 120 ZR. w M. K., albo podług upodobania autora złotym medalem Towarzystwa. Rozprawa z godłem także w niemieckim ięzyku: „Dokładne rozważenie mieyscowych okoliczności powinno w każdém przedsięwzięciu przedewszystkiem przodkować," otrzymało drugą nagrodę (accessit), srebrny medal Towarzystwa. — Przy otworzeniu opieczętowanych imion pokazało się, że pierwszego pisma autorem iest aptekarz w Jaegerndorf, Jan Spatzier, drugiego, Inspektor ekonomiczny w Pradze, Franciszek

Lux. — Obadwa te pisma, które razem wzięte stanowią szacowny wstęp do dokładnéy nauki uprawiania roślin pastewnych, wyda wkrótce C. K. Towarzystwo, w osobnéy książce. — Towarzystwo wzywa autorów innych pism, aby się po swoie rękopisma zgłosili; autor zaś rozprawy z godłem we francuzkim ięzyku: „Ziemia wynagradza swoiemi dary wszystkich, którzy ią uprawiaią," raczy oświdczyć towarzystwu, czyby nie chciał ustąpić mu swoię zaymuiącą rozprawę, dla pism, które iego staraniem wychodzą."

Niderlandy.

Z Bruxelli, dnia 3. Maia.

Dziennik Belgicki zawiera następuiące szczegóły o posiedzeniu Sądu z dnia 30. Kwietnia, na którém de Potter i inni spółoskarzeni wyrok odebrali: „Po udaniu się Sądu do Izby obrad, wstali obrońcy obżałowanych i zbliżyli się do swych klientów. Wszyscy spodziewali się z pewnością uwolnienia. Mnóstwo ludu napełniało salę i gallerye pałacu. O godzinie 11stéy oznaymił woźny rozpoczęcie nanowo posiedzenia; rzecznicy zaięli znowu swe mieysca. Sędziowie weszli do sali. Było siedm pytań wniesionych, na które pisarz sądowy czytał w flammandzkim ięzyku odpowiedzi. Odpowiedź na pierwsze pytanie opiewała: „Tak, dowiedziono, iż mieszkańcy przez pisma drukowane i t. d. podburzani byli bezpośrednio do spełnienia zamachu, maiącego na celu zmienienie lub obalenie rządu." Głębokie zatrwożenie opanowało obrońców; wszyscy oskarżeni byli bez czucia. Odpowiedzi na drugie, trzecie, czwarte i siódme pytanie brzmiały: Tak, dowiedziono, iż de Potter iako sprawca; a Tielemans, Bartels i de Neve iak spólnicy oznaczonéy w pierwszém pytaniu zbrodni są winnymi. Piąte i szóste pytanie względem uczestnictwa oskarzonych Coche-Mommens i Vanderstraeten w téy zbrodni, zostało negative rozwiązane. Potém nastąpił wiadomy wyrok. Sąd się oddalił. Obrońcy zbliżyli się do 4ch oskarzonych i ścisnęli im z zapałem rękę. Widoczném było rozrzewnienie na twarzy Adwokatów. Tylko osądzeni pozostali spokoyni. De Potter słuchał swego wyroku bez naymnieyszego wzruszenia. Postrzegłszy on zblednienie i widoczne zatrwożenie swoiego obrońcy, Pana Gendebien, rzekł: „Poymuię iego zmartwienie: będzie on musiał oznaymić moiéy matce zapadły przeciwko mnie wyrok." Tielemans równą okazał dzielność; ścisnął on rękę de Pottera, iakoby ciesząc się, iż podziela los przyiaciela. Bartels pozierał z uśmiechem na sędziów i pocieszał swoiego obrońcę, Pana Ballin, który ledwie mógł łzy wstrzymać. De Neve zdawał się z powodu wyroku swoiego bardziéy być zadziwionym iak zasmuconym, i musiano mu go drugi raz przeczytać, gdyż mu się zdawał być niepodobnym do wiary. Coche-Mommens i Vanderstraeten, uznani niewinnymi, pożegnali się z swoimi spółwięźniami. Okrzyk: „Niech żyie de Potter! Niech żyie Tielemans! Niech żyie: Bartels! Niech żyie: Neve!" powtarzany był przez mnóstwo ludu, który więźniom towarzyszył. Prawie wszyscy widze wywiiali kapeluszami. Porządek niebył zamięszanym.

Osoby, które wykrzykiwały: Niech żyie de Potter, Tielemans! i t. d. podczas prowadzenia osądzonych z pałacu sądowego do więzienia, zostały aresztowane.

Artykuł Katolika donoszący o wypadku processu Pana de Potter, ma czarne obwódki. — W biórze tego dziennika składaią dobrowolne ofiary na zaspokoienie kosztów processowych, którym osądzeni ulegli."

Francya.

Z Paryża, dnia 4. Maia.

Król Jmć poiechał wczora o godzinie 5téy wieczornéy do Saint-Cloud, gdzie piękną porę roku przepędzi.

Dnia 27. z. m. NN. Królestwo Sycyliyscy wjechali w kray francuzki.

Jego Królewiczoska Mość Delfin w podróży swoiéy wszędzie z naywiększym zapałem iest przyimowany.

Dnia 28. z. m. stanął Hrabia Bourmont w Tulonie i został przyięty ze zwyczaynemi honorami woyskowemi.

Wszystkie wiadomości, dochodzące nas z Tulonu potwierdzaią, cośmy powiedzieli

o zapale, iaki się spostrzegać daie w woysku liniowém i morskiém. W armii panuie tak wielka żądza należenia do wyprawy przeciw Algierowi, iż Kapitani ofiarowali się służyć za prostych żołnierzy. Jest mniemanie, iż naszych młodych maytków niebędzie można wstrzymać od współzawodu z woyskiem lądowém przy działaniach oblężniczych. — Zdaie się, iż pogoda sprzyiać będzie wyprawie. Wsiadanie na okręty odbywa się z naywiększym pośpiechem.

Z Tulonu donoszą pod dniem 28. Kwietnia co następuie: „Przystań nasza sprawia coraz pięknieyszy widok; okręty liniowe tworzą szereg. Po iednéy stronie stoi 100 statków przewozowych, po drugiéy około stu okrętów woiennych, po większéy części fregat i statków do bombardowania. Z okrętów liniowych znayduią się w przystani: „Prowancya," „Wrocław," „Trident," „Scipio," „Duquesne," „Algesiras," „Marengo," „Marsilia," i „Korona;" przybędą tu ieszcze okręty liniowe: „Jena," „Superbe" i „Suffren." Okręt admiralski „Prowancya" o 74 działach, zamieniaią w mały pałac; pokoie są wprawdzie małe ale pięknie meblowane. Na tym okręcie przewiezione zostaną: Hrabia Bourmont, wódz naczelny; Admirałowie Duperre i Mallet i dway Generałowie wyprawy z swoiemi sztabami głównemi; osada tego okrętu wynosi 700 maytków i 300 ludzi woyska lądowego. Osady wszystkich okrętów woiennych udaią się codziennie do Polygonu w celu ćwiczenia się w strzelaniu, iako też w rzucaniu bomb i rac kongrewskich. I podsternicy są zatrudnieni. Prócz zwyczaynych znaków ćwiczą ich w nowym rodzaiu telegrafii, za pomocą któréy pragną raporta między woyskiem lądowém a flotą utrzymać. Woyska lądowe i morskie uczą się podobnież znaiomości tych znaków. Jutro wypływa ztąd do Marsylii deputacya, złożona z Admirała Mallet, Kapitana okrętowego Hugon i Intendenta woyska w zamiarze powitania tamże Delfina; napływ obcych do naszego miasta iest znacznym, a za mieszkania ku portowi leżące, iakoteż za mieszkania wieyskie nad brzegiem morskim, płacą niezmiernie wielkie komorne."

W dzienniku Temps wyrażono: „Odebraliśmy przez Alikante wiadomości z Algieru. Konsulowie usunęli się na wsie, a familie swe posłali do Mahon. Dej każe dzielnie pracować nad postawieniem miasta w naylepszym stanie obrony. Załoga wynosi 10 do 12,000 ludzi i sposobi się dzień i noc w robieniu bronią. Wyprawa francuzka oczekiwana iest ku końcowi Maia. Większa część mniema, iż Dejowi ciężko będzie dać odpór, mianowicie z strony lądu; spodziewaią się iednak zaiadłéy obrony, skoro Beduinowie z głębi kraiu nadciągną dla wstrzymania woysk lądujących. Pod zamek, w którym się skarb znayduie, podsadzono prochy."

Rojaliści — mówi Gazeta Francyi — sposobią się w całéy Francyi na wybory. Wszyscy poymuią teraz, iż rzecz idzie o monarchią. Niepotrafi dziś fakcya rozszerzyć wiary, że idzie tą razą o Ministeryum. Nigdy niemożna było z większą przyczyną twierdzić: iż po iednéy stronie znaydować się będą kandydaci Króla, po drugiéy kandydaci rewolucyi.

Rozprawy względem Karty, czyli ią uważać należy iako wolne ogłoszenie woli Królewskiéy lub iako zakład między Królem a Narodem, tudzież względem praw i istoty Izby Deputowanych i prerogatywy korony, toczą się wciąż z zapałem i zaciętością w dziennikach rozmaitych zdań politycznych.

Woyna z Algierem i przyszłe wybory są przedmiotami, któremi się w téy chwili stolica wyłącznie zaymuie. Co się pierwszéy tyczy, nikt niewątpi o szczęśliwym wypadku wyprawy, a chociaż strona liberalna gani niekiedy ten krok, niepochodzi to iednakże z obawy niepomyślnego skutku, ale raczéy z ducha oppozycyinego przeciw Ministrom i z niechęci o to, iż woyna została przedsięwziętą, chociaż Izba nieuchwaliła potrzebnych na ten cel funduszów. O rozwiązaniu Izby Deputowanych iest również każdy przekonanym; o czasie tylko, w którym to nastąpi, są różne zdania. Naypodobnieyszém do prawdy iest, że nowa Izba zbierze się w ciągu miesiąca Sierpnia. Tymczasem bawi człowieka czytaiąc w pismach publicznych rozmaite zdania o przyszłych wyborach. W czasie, gdy strona oppozycyina z pewnością twierdzi, że przy nowém zebraniu Izby powiększy się o 40 głosów, Gazeta Francyi z takąż samą pewnością powiada,

że liberaliści tyle właśnie głosów utracą. Obiedwie strony odwołuią się do raportów zdanych w téy mierze rządowi przez Prefektów; obiedwie strony niewidziały zapewne iednéy zgłoski tych raportów; lecz albo sądzą podług gołych domysłów swoich, albo téż wbrew własnemu przekonaniu piszą. Zdaie się atoli pewną być rzeczą w panuiącym obecnie duchu we Francyi, że Ministeryum na nowych wyborach nic niezyska; ztąd wielu mniema, że naylepszą rzeczą byłoby, utrzymać teraźnieyszą Izbę, i sądzi, że pomierny budżet poprzedzony niektóremi popularnemi środkami, zostałby przyiętym. W tym stanie niepewności nieieden liberalista żałuie, iż niewspierał dzielniéy Ministeryum Martiniaka (Martignac), ale owszém przesadzonémi żądaniami przyczynił się do rozwiązania tegoż. Gdy się stronę oppozycyiną zapytamy: czemu się, zwłaszcza w naradach o prawie municypalném, tak trudną okazała, odpowiada, że i rządowi niechodziło tak bardzo o to prawo; że niemożna przeczyć, aby P. Martignac wielkich talentów nieposiadał, lecz iest bardziéy dworakiem iak statystą i ztąd téż częstokroć umyślnie dla tego lewą stronę obrażał, aby okazać, iż do niéy nienależy; że wreszcie i to nieźle, iż prawa strona, która od lat 15stu uporczywie przy tém obstaie, że ona sama tylko państwem rządzić potrafi, dorwała się steru, ażeby tym sposobem doświadczenie zbiło iéy twierdzenia. — Ostani adres do Króla dostarcza podobnież wciąż wątku do naysprzecznieyszych zdań. Od czasu iak przeciw-rewolucyina strona uczyniła oppozycyi zarzut, iż iéy przy układaniu tego aktu iedynie o obrażenie Królewskich prerogatyw chodziło, umiarkowańsi przyznaią, że roztropniéy było przyiąć łagodnieyszy i grzecznieyszy ton, a nieokrzyknąć zaraz z góry, i to tylko na zasadzie gołych przypuszczeń, Ministrów za niegodnych zaufania Króla. W postępek ten wmieszało się i nieco samolubstwa. We Francyi bowiem Deputowani niesą tak pewnymi powtórnego obrania iak w Anglii, nieieden przeto liberalista może dla tego tylko przeciw własnemu przekonaniu za adresem głosował, iż w przeciwnym razie obawiał się utracić zaufanie u swoich obiorców, o których niechęci ku teraźnieyszemu Ministeryum wiedział, albo się téż takowéy domyślał. Bądź iak chce, niepodpada przecie żadnéy wątpliwości, że ieżeli postępowanie strony oppozycyinéy wielu liberalnych obiorców pochwaliło, niezabrakło i ganiących. Tak n. p. dowiaduiemy się z dobrego źródła, iż iednemu z 221 Deputowanych obiorcy na zapytanie iego w téy mierze odpowiedzieli, że w razie rozwiązania Izby niebędzie powtórnie obranym. Zadziwiony zapytał: dla czego nieodpowiedziano mu, iż postępkiem swoim wzniecił podeyrzenie nieprzyiaźni dla domu Burbonów, że niepragną żadnych zaburzeń i nowości i dla tego w mieysce iego obiorą umiarkowańszego. Potém nastąpiły obszerne tłómaczenia, które powtórne obranie Deputowanego bardzo wątpliwém czynią. W ogólności twierdzić śmiało można, że, chociaż większość narodu istotnie nieiest z teraźnieyszego Ministeryum kontenta, tém mniéy przecież gwałtownych zmian żąda, i mylonoby się bardzo sądząc o prawdziwym stanie rzeczy w kraiu z opisów, iakie pisma publiczne zaślepione stronnictwem codziennie w tym względzie czynią.

Towarzystwo moralności chrześciańskiéy odbyło pod przewodnictwem Professora Guizot walne posiedzenie. Nagroda 1000 Franków za naylepszą rozprawę tyczącą się zasad i urządzenia wolności religiynéy we Francyi przysądzoną została tuteyszemu Adwokatowi Natchez.

Do Konstantynopola przybyło dwóch Francuzów z Marsylii, w zamiarze wydawania w stolicy Ottomanów dziennika w tureckim i francuzkim ięzyku. Prośba ich o zezwolenie Sułtana na to przedsięwzięcie została łaskawie przyiętą i spodziewali się pomyślnéy odpowiedzi.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 18. Kwietnia.

Dotychczasowy tuteyszy Konsul Francuzki, Pan Blanchet, popłynął do Havre.

(*Dwa Dodatki.*)

DODATEK PIERWSZY
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 39.
(Z dnia 15. Maia 1830.)

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 18. Kwietnia.

Don Miguel nieufa woysku. Przed kilku dniami po mustrze na placu Terreira-do-Paço, rozzbroiono woysko za powrotem onegoż do koszar; podczas wieczornika oświadczyło wielu żołnierzy z 16go pułku piechoty w dzielnicy Valpereira, iż się niemaią za obowiązanych podlegać regulaminom woyskowym, niemogąc się uważać dłużéy za żołnierzy; tosamo uczyniła cała kompania 20go pułku stoiącego w warowni Ś. Jerzego. Chciano ich groźbami zwrócić do porządku, lecz to niepomogło, a przykład ich działał zaraźliwie. Udało się nareszcie doświadczonemu dowódzcy przywrócić spokoyność.

Anglia.

Z Londynu, dnia 5. Maia.

Oto iest naynowszy biuletyn tyczący się stanu zdrowia N. Króla. „Zamek Windsor, dnia 4. Maia. Król spał zeszłéy nocy kilka godzin, a dziś rano czuie się cokolwiek zdrowszym. (podp.) Henry Halfor. Mathew John Tierney.“

W wyższéy Izbie podał wczora Hrabia Mountcashel swóy zapowiedziany wniosek o reformę kościoła, który iednakże, gdy się nikt ani za nim ani przeciw niemu nieodezwał, milczeniem został odrzucony.

W Izbie niższéy złożono kilka petycyy w przedmiocie usamowolnienia żydów.

Towarzystwo przyiaciół Irlandyi zostało przez Lorda Namiestnika zakazane. Tymczasem utworzyło się znowu nowe towarzystwo w Dublinie pod tytułem: „Towarzystwo anti-wellingtońskie.“

Jerzy IV. miał, iak wiadomo, tylko iedynaczkę córkę, która była zaślubiona Xiążęciu Leopoldowi Sasko-Koburgskiemu, lecz niedługo po połogu umarła bezdzietnie. Zmarły roku 1828. Xiążę York niezostawił potomstwa. Xiążę Klarencyi, trzeci syn Króla Jerzego III., iest dziedzicem berła W. Brytanii i wstąpi na tron. Ma on teraz 65 lat i zaślubił sobie w roku 1818. Xiężniczkę Sachsen-Meiningen; lecz małżeństwo to iest bezdzietnie. Xiążę Kent, czwarty syn, umarł w roku 1820., i zostawił córkę (Maryą Alezandrynę Wiktoryą, maiącą teraz 11 lat), która, gdy w Anglii córki maią prawo do korony, zapewne z czasem będzie Królową W. Brytanii. — Za każdą zmianą rządu w Anglii Parlament témsamém zostaie rozwiązanym, a w ciągu 6 miesięcy muszą powszechne nowe wybory być przedsięwzięte.

W zaprzeszłą sobotę odbyli izraelici w tuteyszéy zachodniéy synagodze uroczyste modły za wyzdrowienie Króla. Pierwszy to raz modlili się publicznie żydzi za członka Królewskiéy rodziny.

Rozmaite wiadomości.

Wychodzące we Lwowie w ięzyku niemieckim pismo peryodyczne Mnemozyna zawiera w naynowszym numerze, co następuie: „Z Krakowa. Hrabia Załuski zaymuie się ięzykami słowiańskiemi i zamyśla wydać słowiańskie ewanielie polskiemi (łacińskiemi) czcionkami. Panowie Muczkowski (były nauczyciel przy gimnazyum Poznańskiém) i Kło-

dziński, poświęcaią się także badaniom ięzyków sławiańskich, przekonani, że tylko ogólna z tego źródła pochodząca grammatyka zdolną iest zadośćuczynić potrzebom wszystkich tych ięzyków. — Z Pragi. Towarzystwo tuteyszego narodowego Muzeum, na posiedzeniu publiczném dnia 3, z. m. mianowało trzech Polaków członkami honorowymi: Xięcia Henryka Lubomirskiego i Panów Adama Junosza Rościszewskiego i G. S. Bandtkiego. Dway pierwsi są nasi ziomkowie, trzeci iest bibliotekarzem przy uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Uczony Sekretarz tego towarzystwa, Pan Hanka, został przez akademią rossyiską w Petersburgu obrany iéy bibliotekarzem, gdzie maią zamiar, założyć księgozbior wszystkich sławiańskich dyalektów.

Dnia 3. m. b. w Wrocławiu, po długiéy chorobie, umarł X. Aulock, Biskup Suffragan Wrocławski, Dziekan Katedralny, Biskup Marokański.

Wiadomość z giełdy Warszawskiéy dn. 8. m. b. „Listy zastawne, ciągle poszukiwane, sprzedawane były z kuponem al pari. Niższy kurs papieru w Berlinie, w niczém na cenę ich u nas nie wpłynął; słychać bowiem, że ten niższy kurs był iedynie skutkiem zabiegów niektórych domów handlowych Berlińskich, które niechętnie widziały, iż przez wysyłanie ztąd do Berlina umyślnych, z poleceniem sprzedaży listów zastawnych, pozbawione są kommissu, iakiby zarobiły, gdyby operacya przez ich ręce przechodziła.“

Z Gdańska donoszą pod d. 6. m. b. „Ceny przednich gatunków pszenicy utrzymuią się; podleyszych gatunków spieniężenie, coraz trudnieyszém się staie. W ogólności, przedaiący i kupuiący, są dotąd w pewnym stanie wahania się, będącego skutkiem nieustalonego ieszcze zdania wzglę̨dem dalszego obrotu, iaki handel zbożowy w Anglii weźmie. To tylko pewna, iż powszechnie przewiduią tu, zniżenie ceny zboża. Listy z Amsterdamu pod dn. 24. p. m. niemało się przyczyniły do potwierdzenia tego mniemania. Ceny średnich gatunków spadły około 20 złp. na łaszcie.“

Na publiczném roczném posiedzeniu wszystkich klass instytutu francuzkiego w Paryżu dnia 24. Kwietnia r. b., akademia umieiętności, wyznaczoną przez zmarłego Hrabiego Volney nagrodę za rozwiązanie gramatyczno-ięzykowego zadania, przysądziła Professorowi E. M. G. Goerres w Monachium.

Xiążę la Meilleraye był tak mocno przekonanym o prawdzie przysłowia: „Komu Bóg daie urząd, temu daie i rozum“, iż każdego roku rozdawał przez los wszystkie urzędy domu swego. I tak czasem koniuszy został kuchtą, masztalerz ochmistrzem, praczka guwernantką i t. d.

W dzienniku literackim francuzkim (*Journal géneral de la litterature de France*) znayduie się zaszczytna wzmianka o Alexandrze Bronikowskim z powodu francuzkiego tłómaczenia iego romansu: Hipolit Boratyński, które wyszło w 5 tomikach w 12ce u Urbana Canel.

Pewien kaznodzieia berliński (którego wymienia Lipska Gazeta lit. w Grudniowym zesz. 1829. Intell. Bl.) odkrył bardzo ważną bandę zbrodniarzy, t. i. tych, którzy Chrystusa ukrzyżowali. W pierwszém zaraz kazaniu zbioru swego tak się odzywa do słuchaczów: „A wiecież wy, kto Chrystusa ukrzyżował? *Oto wy sami.* Albowiem tak was kochał, iżby za was samych gotów był śmierć ponieść i t. d.“ — Ciekawa rzecz, dodaie taż Gazeta, czy też korzystaiąc z tak ważnego odkrycia policya rzecz należycie śledzić będzie, i winowayców do odpowiedzialności pociągnie.

SIELANKI.

POWIEŚĆ.

Nunc scio quid sit amor....
Virgilius. Bucolica. Ecloga VIII.

Zawszem ja się rospływał w Sielankach,
Wabił mnie Mirtyl pod cienie topoli;
Lubiłem patrzeć, gdy Dafne swywoli;
Korydon jeźli s Tyrsem szli w zapasy;
A Filon z Eglą trzodę gnali w lasy:
Śledziłem chciwie pasterskie ich kroki,
Wesołe śpiewy, i pląsy, i skoki.
Ale najwięcéj mnie miłostki pasterzy rosczulały.
Kiedy Doryda bieluchne owieczki
Pędziła poić do rzeczki;

A potem pośród zielonéj brzeziny,
Biegła za niemi przez wzgorza, niziny;
Lub usiadłszy między wzrzosy,
Zaplatała długie włosy;
Albo kwiateczki zrywała,
I między listki wwijała;
Że w drżącéj dłoni kochanki
Lęgły się prawie i wzrastały wianki:
Zdala zaś Damon o jawor oparty,
Słał jéj westchnienia, uśmiechy i żarty;
W koléj czule przyśpiewywał,
I na piszcałce przygrywał:
Ona wzajem odśpiewała;
I wstała;
A rospierzchnięte,
W zarośle kręte,
Owieczki białe,
Stare i małe
Zwracała;
I, niby niechcąc, ku téj stronie gnała,
Gdzie jéj się Damon odzywał:
On znowu śpiewał, wzdychał i przygrywał;
I od niechcenia, s pod jaworu cieni,
Szedł między buki; a to coraz chyżéj,
Coraz swéj Dorydy bliżéj:
Na co ona się rumieni,
I odwraca; z oczka strzyże;
Listek gryzie, wargi liże:
On ją zaś z nienacka schodzi;
Przestrasza, lecz wnet łagodzi;
Spojrzy mile, nadskakuje,
I już ściska, już całuje:

O! wtedy zawsze zazdrościłem Damonowi; i prawie mnie unosiło szaleństwo, że nim nie jestem. Rzekłem więc sobie:

Choć nim nie jestem, przecież nim bydź mogę:
I ja Pasterce jakiéj zajdę drogę;
I ja jéj zagram i zaśpiewam czule,
I uściskam, i przytulę;
I stokrotnie ucałuję,
I do serca ją przykuję.

Postanowiłem zatém marzenia urzeczywiścić. — Mieszkanie moje położone nad rzeką, za którą zaraz gęsta dębina, krzaczki i łąki: nastręczyło mi sposobność do tego.

Przy dębinie,
Rzeka płynie;
Obok są krzaki;
Świergolą ptaki;
Daléj pagórki zielone;
Łąki kwiatami upstrzone;
A kręte po nich mrucząc strumyki,
Srebrnemi trawkę liżą języki:
potrzebaż miejsca więcéj romansowego? —
Skoro się zatém noc ciemna już skryła;
Złota jutrzenka już się przebudziła;
I w kroplach rosy
Rożane swe myła włosy;
Dzień jeszcze drzemał, Feb światła nietoczył:
Jam się s posłania zerwał, i wyskoczył.
A ubrawszy się co duchu,
Pełen czucia, pełen ruchu,
Biorę flet i wiosło w dłonie,
I do brzega rzeki gonię.
Siadam w łodkę i odbijam;
Wały pruję, wiry mijam,
I, w niezatrzymanym biegu,
Wnet stawam na drugim brzegu.
Tu usiadłszy nad strumykiem,
Pod białopapużą brzozą,
Łączę głos fleta s słowikiem,
Co tam jęczy między łozą.
Przerywam znowu na chwilę,
Słucham jak świergolą gile;
Jak się turkawki zwabiają;
Siwe gołębie gruchają.
Zaczynam nucić. — Aż słońca promienie
Purpurą kraszą obłoków sklepienie;
A płócząc w rzece złociste przepasy,
Szkarłatem stroją i pola i lasy.

Czas zatém się podnieść, w pasterza się przemienić, i pasterki szukać. Rzekłem więc sobie:

Filonie! niebądź beszczynny;
Powstań, i szukaj Korynny. —
Wstawam, i biegam po gęstéj dębinie;
I nad strumykiem, i jak rzeka płynie;
Nietrafiam jednak, choć chodzę i chodzę,
Żywego ducha na drodze.
I choć słuch z okiem lecą naprzód w zwiady,
Nie masz Pasterki, ni leśnéj Dryady: —
W tém nagle w zabrzeżu rzeki,
Coś się kilka razy plusło. —
Może czary; może gusło! —
Ale szelest niedaleki
Ciekawość pcha w ową stronę. —
Może Najady spłoszone
Przy wychodzeniu s kąpieli.
Satyrowie zdybać chcieli.
Może i Korynna miła
W kąpiel wskoczyła. —
Biegnę więc; stawam przy dębie;
Cichuchno się zatrzymuję;
Chustką zatykam dech w gębie,
I zdała się przypatruję;
Wspinam się: lecz nic niewidzę,
Już się ciekawością brzydzę:
Jednak z lekka postępuję,
I jeszcze się przypatruję.
Alić gdym dobiegł zabrzeża,
Nowy plusk w uszy uderza.
Więc uradowany stoję;
Cieszę się, że w końcu aby
Ciekawość mą zaspokoję,
Patrzę, i widzę: — co? — żaby. —

Zwykle one się gromadzą
W brzeg, gdzie promień słońca świeci;
A gdy ich szelest doleci,
Zaras susy w wodę sadzą. —

Wyznaję, żem się sam siebie zawstydził, gdy romantyczna ciekawość moja tak źle została nagrodzoną. Ale nietracąc miny i czasu:

Zwracam kroki w stronę inną,
Aby się spotkać s Korynną. —
Biegnę więc w krzaki, ku zielonéj łące,
I — co za radość! gdy spostrzegam zdala,
Dziewcze pod krzakiem olszowym leżące,
I stadko owiec! A ja — bes rywala. —
Siadam na wierzbie krzywéj i pochyłéj;
Flet wydobywam; i, jak starczą siły,
Jak serce czułość wyrazić jest w stanie:
Mieszam na przemian głos fletu w śpiewanie.
Lecz dziewcze owo, jakby w głuchym lesie,
Ani się ruszy, ani się podniesie;
Ani odśpiewa —
Czyli nieżywa?
Czyli ją czułe me uśpiły pienia?
Czy mi odmawia nawet i spojrzenia? —
Schodzę więc z wierzby, a marząc roskosze,
Z lekka na inne miejsce się przenoszę.
Zazdroszczę owcom, których wełnę białą,
Korynna śnieżną dłonią swoją gładzi;
A gdy barany dwa z sobą powadzi,
Rozbrania tryki rączką swoją małą.
Widzę w jéj stadzie czułość i pieszczoty:
Wysmukły baran trze po darni czołem;
Maciorki w chłodnéj trawie legły kołem;
Jagnięta skoczą; gżą się płoche trzpioty.

Temi myślami zajęty zbliżam się ku dziewczęciu cichuchno, aby jéj nieprzebudzić. — Przybywszy zaś już blisko, gdy się wpatruję:

Przebóg! — czy czary? czy kto na złość czyni?
Nie owce widzę, ale — trzodę świni. —
Ta ryje darnę za jakąś zdobyczą;
Te się w dół zgniły
W błocie zaryły;
A prosięta w koło kwiczą!

A jakże Korynna? —

Leży dziewczyna: — głowa rosczochrana;
Pełna, nie kwiatów, lecz — słomy i siana.
Zamiast pasterskiéj bieluchnéj koszuli,
W miechu ssmolonym do krzaka się tuli.
Zamiast przepaski mirtowéj w kibici,
Kawał powrósła i brzozowéj wici.
Ręce na cali kilka zabrudzone;
Nogi zbłocone;
Twarz ssmekotana; spodnica podarta;
Oczy zaspałe, i gęba otwarta. —
Na widok ten osłupiałem,
I oniemiałem. —
Tłumiąc jednak obłąkanie:
Niechaj się już co chce stanie!
Pytam jéj s cicha:
Jestżeś Korynna? — Nie. — A jak ci imie? —
Magda. — Cóż robisz? — Ja po zeszłéj zimie
Świnie tu pasam. — A! leć ty do licha!
Ja ich się s tobą pasać nieodważę;
Ale — Sielanki zaraz s ksiąg wymażę.

N. K.

Spis mężów, którzy w rozmaitych Rzepltych amerykańskich na początku roku 1829. *stali na czele zarządów, i tych, którym teraz są powierzone.*

	Dnia 1. Stycznia 1829.	Teraz
Zjednoczone Stany	John G. Adams	Generał Jackson.
Mexyk	Generał Guerrero	Gen. Bustamente.
Guatemala	Gen. Arce	Gen. Morazan.
Kolumbia	Gen. Boliwar	G. Boliwar.
Peru	Gen. La Mar	G. Gamarra.
Chili	Gen. Pinto	G. Pinto.
Boliwia	Interregnum	G. Santa-Cruz.
Buenos-Ayres	Gen. Lavalle	G. Rosas.
Monte-Video	Nikt	G. Andrews.
Hayti	Gen. Boyer	G. Boyer.

Z spisu tego okazuie się, iż sami woyskowi są naczelnikami wszystkich Rzeczypospolitych.

Peruwianki.

(Z Dziennika Podróży.)

W mieście handlowém Arika w Peru lubią kobiety tańczyć równie iak nasze Polki. Na balach ukazuią się obciążone brylantami i złotem. Zwyczaynie siadaią w zakątach izb na dywanach rozpostartych, a kawalerowie (*Cavalleros*) i mężczyzni starzy, bawiący się z niemi, siadaią na węzgłowiach u ich stóp i zakładaią zwyczaiem wschodnich ludów nogi. Wieczorem o godzinie 9. zaczynaią się zgromadzenia. Gospodarz domu przyimuie swoich gości z wielką okazałością. Tańczą walca, kontradansa i ulubionego Fantango, którego z powodu pożądliwych poruszeń i figur zapewne skromne nasze Polki nigdy do indygenatu nieprzypuszczą. W pobocznym pokoiku częstuią zwyczaynie ananasami, winem wszelkiego gatunku, limonadą, lodami i innemi łakotkami. Za wielką grzeczność poczytuią, gdy mężczyzna damę do bufetu zaprowadzi; ta z swoiéy

strony oddaiąc grzeczność za grzeczność, winna iest dzielić się ze wszystkiém z mężczyzną. Jeżeli n. p. piie limonadę, podaie mu szklankę swoię; aby zaś okazać mu wdzięczność, zapala cygaro i ofiaruie zapalony swemu kawalerowi. Peruwianki są żywe, dowcipne i roztropne; towarzystwo zatém z niemi iest wesołe. Budowa ich ciała iest piękną, maią czarne błyszczące oczy i nadzwyczay małe kształtne nogi, które złotem i drogiemi kamieniami upiększaią. Słowem przyiemną rzeczą iest widzieć młodą Peruwiankę z znakomitego domu, a ieszcze przyiemnieyszą bawić się z nią. Sama iuż dźwięczna, przyiemna mowa narodowa, iakoteż sposób w iakim damy mężczyznę przyimuią, zawiera wiele przyiemności w sobie i uymuie każdego. Rozumie się atoli samo z siebie, że Peruwianki nieuważaią na wiele rzeczy, które kobiety europeyskie za nieprzyzwoitość poczytuią.

UWIADOMIENIE

Królewska Regencya podpisana zamierza następuiące do państwa Swarzędzkiego należące, $1\frac{1}{4}$ mili od Poznania odległe, Kassie Generalnéy wdów należące dobra, iako to:

a) oba folwarki Swarzędz i Nowawieś,
b) folwark Zalasewo,
c) folwark Garby,

z czynszami w gotowiznie z mieysc wymienionych, iak niemniéy z kolonii Zieleniec i w prestacyach w naturze wpływaiącemi, z propinacyą i rybołóstwem w dzierzawę generalną połączyć, i takowe od S. Jana biorąc, na po sobie następuiące lat sześć, publicznie naywięcéy daiącemu wydzierzawić.

Tym końcem więc termin do licytacyi

na dzień 12. Czerwca r. b.

przed południem o godzinie 11. w zabudowaniu Królewskiéy Regencyi tuteyszéy przed Radzcą Regencyi W. Strantz wyznaczonym został. Na który chęć dzierzawienia maiących, którzy w stanie są wywieśdź się z uzdatnienia do obięcia dzierzawy generalnéy, z nadmienieniem tém ninieyszém wzywa się, aby podania swe czynili i ieżeli żadne niezaydą przeszkody, przyderzenia spodziewali się.

Do folwarku Swarzędza i Nowéywsi należy:

1002 m.	90 □p.	roli,
114 —	160 —	w łąkach,
408 —	131 —	w pastwiskach,
30 —	9 —	w ogrodach,
37 —	139 —	w trzcinach i sitowiach,
368 —	32 —	w ieziorach i
117 —	131 —	w cegielniach, gruntach torfowych, w mieyscach nieużytecznych, w podworzach i placach do zabudowania.
2079 m.	152 □p.	

Do folwarku Zalasewa:

1149 m.	116 □p.	w roli,
152 —	176 —	w łąkach,
257 —	143 —	w pastwiskach,
41 —	72 —	w ogrodach,
43 —	9 —	w mieyscach nieużytecznych,
5 —	6 —	w podworzach i placach do zabudowania.

Do folwarku Garby:

874 m.	41 □p.	w roli,
97 —	30 —	w łąkach,
268 m.	34 —	w pastwiskach,
24 —	168 —	w ogrodach,
36 —	43 —	w mieyscach nieużytecznych,
3 —	53 —	w podworzach i placach do zabudowania.

Dochody wpływaiące, czyli racéy czynsze, które w naywiększéy części z czynszów gotowych i naturaliów składaią się na 889 tal. 6 sgr. 7 den., propinacya na 195 tal. 18 sgr. 3 den., użytek z rybołostwa na 143 tal. 10 sgr. wyanszlagowane zostały. Urządzenie stósunków dominialnych i wieśniackich w Zalasewie i Garbach, iak również abluicya pańszczyzny w Jasiniu, na S. Jan r. b. do skutku doprowadzone zostaną. Inwentarza gruntowego w dobrach tych niemasz.

Przyderzenie w trzy dni po licytacyi odbytéy nastąpi, naywięcéy zaś daiących, między któremi wybór dowolny zastrzegamy sobie, podania aż do nastąpionego przyderzenia wiążą, z którego powodu w terminie licytacyi kaucya 500 tal. wynosząca, w gotowych pieniędzach, w obligach państwa lub listach zastawnych W. Xięstwa Poznańskiego złożyć winni. Warunki do dzierzawy szczególne, iak również anszlagi, w pogotowiu do przeyrze-

nia w Registraturze naszéy leżą. Dotychczasowéy dzierzawczyni generalnéy polecono, aby zgłaszaiącym się do niéy pretendentom do dzierzawy, przeyrzeć dobra dozwalała.

Poznań, dnia 18. Kwietnia 1830.

Królewsko-Pruska Regencya, Wydział podatków stałych dóbr i lasów.

OBWIESZCZENIE.

Polowanie w przyszłéy urządzić się maiącéy dzierzawie generalnéy klucza Swarzędz, na polach Swarzędzkich, Nowowieyskich, Zalasewskich, Garbskich, Zielenickich i Jasińskich, ma od S. Jana 1830. biorąc, na lat sześć drogą licytacyi być wydzierzawione, do czego termin

w dniu 21. Czerwca r. b.

o godzinie 10. zrana, w małéy izbie sessyonalnéy niżéy podpisanéy Regencyi przed Referendaryuszem Regencyi i leśnym W. Schütz wyznaczonym został.

Warunki licytacyine przełożone zostaną w terminie licytacyi, na który chęć dzierzawienia maiących wzywamy, aby w terminie stanąwszy, podania swe czynili, i przyderzenia na przypadek zastósowanego do okoliczności podania naywyższego spodziewali się.

Poznań, dnia 23. Kwietnia 1830.

Królewsko-Pruska Regencya, Wydział dochodów stałych, dóbr i lasów Królewskich.

OBWIESZCZENIE.

Stósownie do dyspozycyi Król. Ministerstwa Finansów z d. 12. Lutego folusz pod Bielskim leżący, do ekonomii Międzychodzkiéy należący, drogą licytacyi publiczney na 5 po sobie idących lat to iest od S. Jana 1830., aż do tegoż dnia 1835. wydzierzawionym być ma.

Folusz ten składa się:

a) z folusza i dotykaiącego do niego budynku mieszkalnego;
b) dwóch chlewów;

do których ieszcze niżéy wyłuszczone grunta należą:

1) w podwórzach i mieyscach do zabudowania	. . . .	— M.	36 □P.
2) w ziemi na ogród	. .	—	- 157	-
3) w łąkach	. . . . . .	2	- 35	-
4) w pastwiskach drzewem zarosłych	. . . . .	18	- 174	-
w ogóle	. . . . .	22 M.	41 □P.	

Do wydzierzawienia foluszu tego termin licytacyiny

na dzień 14. Czerwca r. b.

zrana o godzinie 9. w domu mieszkalnym Urzędu Ekonomicznego w Międzychodzie, przed Radzcą Ziemiańskim W. Kurnatowskim wyznaczonym został, na który ochotę dzierzawić maiących z nadmienieniem tém wzywamy, iż każdy licytant przed uczynionem podaniem na zapewnienie podania swego 100 tal. deponować musi.

Warunki licytacyine tak w Registraturze naszéy ekonomicznéy, iak również w Biórze Radzczo-Ziemiańskiém powiatu Międzychodzkiego przeglądanemi być mogą.

Poznań, d. 27. Kwietnia 1830.

Królewsko-Pruska Regencya, Wydział poborów stałych, dóbr i lasów rządowych.

OBWIESZCZENIE.

Folwark Łowencin, w powiecie Poznańskim ¼ mili od Swarzędza położony, do państwa Swarzędzkiego Kassie główney wdów należącego, drogą licytacyi publicznéy naywięcéy daiącemu sprzedanym być ma.

Tym celem termin licytacyi przed Deputowanym Radzcą Regencyi Wnym Strantz na

dzień 19. Czerwca r. b.

przedpołudniem o godzinie 11stéy w Izbie naszéy konferencyinéy w Poznaniu wyznaczonym został, na który zamożnych i uzdatnionych chęć kupna maiących, z dodatkiem tym wzywa się, aby podania swe poczyniwszy, ieżeli wreszcie przeszkody iakie niezaydą, przyderzenia spodziewali się.

Po doprowadzeniu do skutku urządzenia stósunków wieśniackich i dworskich, iak niemniéy i separacyi w wsi rzeczonéy nastąpionéy, należy do folwarku rzeczonego:

29 M.	132 □P.		w ogrodach,
1111 -	174 -		w gruntach ornych,
8 -	158 -		w łąkach,
440 -	161 -		w pastwiskach,
42 -	26 -		w mieyscach nieużytecznych,
4 -	87 -		w podworzach i mieyscach do zabudowania.

w ogólności 1638 M. 18 □P. w gruntach dominialnych.

Czynsze w gotowiznie przez chłopstwo właściwe wnoszone czyli wpływaiące do Kassy dworskiéy, wynoszą 89 Tal. podatek 24 procentu opłacać się maiący 69 Tal. 17 sgr. 4 fen.

Minimum, czyli kwantum nayniższe, od którego podania czyli licytacya zaczyna się, na 14,336 Tal. 11 sgr. 8 fen. ustanowiono.

Z summy szacunkowéy połowa w gotowiznie spłaconą być musi, reszta do lat 10ciu z procentu $4\frac{1}{2}$ na wsi sprzedanéy pozostać może.

Sprzedaż ryczałtem czyli hurtem dzieie się, niezaręczaiąc za mappę i taxę od dnia 12. Czerwca r. b. w pogotowiu do przeglądania w Registraturze naszéy leżących.

Dzierzawczyni dotychczasowéy Łowenczyna polecono, aby chęć kupna maiącym przeglądania wsi dozwalała.

Na zaręczenie za podanie naywięcéy podaiący w terminie licytacyi winien 1500 Tal. złożyć, które ewentualnie iako na poczet kwoty szacunkowéy zaliczone uważane będą.

Przyderzenie w 4 dni po terminie nastąpi, dopóki naywięcéy podaiącego podanie wiąże.

Warunki szczegółowe w terminie licytacyi przełożone być maią, które iednak iuż obecnie w Registraturze naszéy przeglądane być mogą.

Poznań, dnia 5. Maia 1830.

Królewsko-Pruska Regencya.
Wydział dochodów stałych, dóbr i lasów rządowych.

AVERTISSEMENT.

Folwark Gruszczyn w powiecie Poznańskim, $\frac{1}{4}$. mili od miasta Swarzędza leżący, do państwa Swarzędzkiego Kassie Generalnéy wdów należący, ma drogą licytacyi publicznéy naywięcéy daiącemu sprzedanym być. Tym celem więc termin do sprzedaży przed Radzcą Regencyi W. Strantz

na dzień 21. Czerwca r. b.

o godzinie 11. w zabudowaniu Król. Regencyi tuteyszéy wyznaczonym został, na który środki do wypłaty posiadaiących uzdatnionych chęć kupna maiących z nadmienieniem tém wzywa się ninieyszém, aby podania swe poczyniwszy, ieżeli zresztą przeszkody iakie niezaydą, przyderzenia spodziewali się.

Do folwarku rzeczonego należy:

741 M.	12 □P.	roli ornéy,
50 -	136 -	w łąkach,
4 -	141 -	w ogrodach,
425 -	86 -	w pastwiskach wspólnych,
15 -	51 -	w stawach,
3 -	125 -	w trzcinach i sitowiach,
1 -	166 -	w mieyscach nieużytecznych,
1 -	105 -	w mieyscach, w podworzach i placach do zabudowania.

Sa. 1244 M. 107 □P. w dominialnych gruntach.

Minimum, od którego licytacya zaczynać się musi, na 9614 tal. 28 sgr. 4 fen. ustanowioném zostało.

Z pretium kupna połowa w gotowiznie wypłaconą być musi, reszta czyli połowa druga może do lat 10 z procentu po $4\frac{1}{2}$ od sta na hipotece pierwszéy wsi przedanéy pozostać.

Sprzedaż dzieie się ryczałtem, bez zaręczenia za taxę i mappę, które od dnia 15. Czerwca w Registraturze naszéy do przeyrzenia dowolnego w pogotowiu leżeć będą. Dotychczasowy dzierzawca Gruszczyna polecone sobie ma, aby przeględu wsi rzeczonéy chęć kupna maiących niewzbraniał.

Na kaucyą za podanie swe, winien naywięcéy w terminie licytacyinym podaiący 1000 tal. złożyć, które ewentualnie za wypłatę na poczet kupna zaliczoną uważać się będą.

Przyderzenie w 2 dni po terminie nastąpi, dopóki naywięcéy podaiącego podanie przez niego uczynione wiąże.

Warunki sprzedaży szczególne w terminie licytacyi przełożone zostaną i iuż obecnie

w Registraturze naszéy przeglądanemi być mogą.

Poznań, dnia 6. Maia 1830.

Królewsko-Pruska Regencya.
Wydział podatków stałych, dóbr i lasów Królewskich.

OBWIESZCZENIE.

Joanna z Jeklów owdowiała Kosmalska z Poznania i Edward Wunsz, geometra z Krotoszyna, wyłączyli przed ślubem na mocy intercyzy sądowéy z dnia 19. Marca 1830. wspólność maiątku i dorobku w przyszłém ich małżeństwie.

Intercyza ta dnia dzisieyszego potwierdzoną została, co się ninieyszém do publicznéy podaie wiadomości.

Poznań, dnia 9. Marca 1830.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoiu.

PATENT SUBHASTACYINY.

Na wniosek wierzycieli domostwo do sukcesorów Franciszka Chęcińskiego należące, pod liczbą 50. i 51. na Szrodce pod Poznaniem położone, na 875 Tal. 29 sgr. 5 fen. oszacowane, przedane być ma, i w tym celu termin licytacyiny zawity na

dzień 24. Sierpnia r. b.

przedpołudniem o godzinie 9téy przed Deputowanym Assessorem Sądu Ziemiańskiego Jeisek w naszym lokalu sądowym wyznaczonym został, na który ochotę kupna maiących z tém oznaymieniem wzywamy, iż naywięcéy daiącemu przysądzone będzie, ieżeli prawne przyczyny na przeszkodzie niebędą.

Taxa i warunki w naszéy Registraturze przeyrzane być mogą.

Poznań, dnia 6. Stycznia 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Attest hipoteczny rekognicyiny z dnia 5. Grudnia 1798. wraz z expedycyą czynności z dnia 20. Grudnia 1796. na mocy ostatniéy zmarły Sylweryusz Zakrzewski pretensyą 476 Tal. 4 sgr. summy posagowéy Annie z Starzenskich Zakrzewskiéy należącéy się udowodnił i protestacya do wysokości powyższéy summy dla ostatniéy w księdze hipotek dobr Wierzei Rubr. III. Nro. 3. zaintabulowaną została, zaginął.

Wzywaią się przeto wszyscy ci, którzy do zaginionego instrumentu, iako właściciele, cessyonaryusze, zastawnicy lub skryptów iakich posiadacze, pretensye mieć mniemaią, aby się do podania i dopilnowania swych pretensyi

w dniu 10tym Lipca r. b.

przedpołudniem o godzinie 9téy przed Deputowanym Referendaryuszem Zakrzewskim w naszéy izbie dla stron wyznaczonym terminie stawili, pod tém zagrożeniem: iż w razie niestawienia się, z swémi pretensyami wykluczeni, im wieczne milczenie do dokumentu tego nakazane, i następnie amortyzacya tegoż nastąpi.

Tym zaś, którzy terminu osobiście dopilnować niemogą, i którym tu na znaiomości zbywa, Kommissarze sprawiedliwości Przepałkowski, Brachvogel i Sędzia Spies iako Mandataryusze proponuią się, których pełnomocnictwem i informacyą opatrzyć można.

Poznań, dnia 8. Kwietnia 1810.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Nieznaiomych właścicieli następuiących mass Depozytu naszego, iako to:

a) massy judicyalnéy Roela, w ilości 95 talar. 17 sgr. 8 fen.
b) massy pupillarnéy Ur. Macieia Lutomskiego, w ilości 15 talar. 15 sgr. 5 fen. i
c) massy pupillarnéy Andrzeia Radtke, w summie 44 talar. 13 sgr. 3 fen.,

uwiadomiamy ninieyszem, iż ieżeli w przeciągu 4ech tygodni o pieniądze te niezgłoszą się, takowe do głównéy kassy wdów Urzędników Sądownictwa oddane zostaną.

Piła dnia 26. Kwietnia 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

(Dodatek drugi.)

Dodatek drugi do Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego Nr. 39.

(Z dnia 15. Maia 1830.)

PATENT SUBHASTACYINY.

Maiętność Janowicka w Powiecie Wągrowieckim położona, składaiąca się
z miasta Janowca,
z wsiów Janowiecka,
Włoszanowa i
Posługowa,
która według sądowéy taxy na 57,245 Tal. 8 sgr. 2 fen. oszacowaną będąc, na domaganie się wierzycieli drogą publicznéy licytacyi naywięcéy daiącemu sprzedaną być ma.

W tem celu wyznaczyliśmy trzy termina licytacyine
na dzień 14. Kwietnia
— — 14. Lipca i
— — 14. Października
} f. a.
zrana o godzinie 9 przed delegowanym Sędzią naszym W. Potrykowskim w sali Sądu tuteyszego, na który chęć maiących kupienia zapozywa się. Taxa i warunki sprzedania w registraturze naszéy przeyrzane być mogą. Zarazem zapozywa się na ten termin nieznanych wierzycieli iako to:

a) Katarzyna z Bronikowskich owdowiała Kąsinowska,
b) Jozef Suchorzewski,
c) Izaak Meyer Mamrot,
d) Grzegorz i Teresa małżonkowie Radwanscy,
e) Sukcessorowie Leona Moszczeńskiego i
f) Maryanna z Koźmińskich owdowiała Radoszewska,

z tem ostrzeżeniem, iż w razie niestawienia się pluslicytantowi przyderzenie nie tylko udzielonym, ale nawet po złożeniu summy szacunkowéy wszystkich zaintabulowanych tudzież spadłych długów ostatnich zaś bez produkowania instrumentu tym końcem potrzebnego zadecydowanym być ma.

Gniezno dnia 5. Listopada 1829.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW PUBLICZNY.

Piwowarowi Szymonowi Muszynskiemu czyli Muszkiewiczowi został zarzut uczyniony, iż w dniu 31. Maia 1825. u Szczepana Swiderskiego w Pleszewie zatarł za nadto 3 centnary słodu.

Do wytłumaczenia się na ten zarzut, naznaczyłem termin
na dzień 27. Pażdiernika r. b.
w tuteyszym Sądzie Ziemiańskim, na który Szymona Muszkiewicza publicznie — gdy teraznieyszy pobyt iego wyśledzonym być nie mógł — z tém zagrożeniem zapozywam, iż w razie niestawienia się, przyiętem będzie zaocznie, iż zarzut ten udowodnionym mu został, że piśmiennéy obrony się zrzeka, poczem przeciwko niemu podług prawa z 8. Lutego 1819. wyrok nastąpi.

Krotoszyn d. 10. Kwietnia 1830.

Sędzia Indagacyyny.
W poruczeniu:
Porawski.

W sobotę dnia 29. Maia r. b. odbędzie się sposobem licytacyi za gotową zaraz zapłatą, przedaż kilku zaiętych na budowę twierdzy budynków rozmaitych, tudzież poiedyńczych drzwi, okien, drzewa i t. d. Licytacya zacznie się zrana o godzinie 9. w dziedzińcu przy placu działowym.

Poznań, dnia 12. Maia 1830.

Król. Fortyfikacya.

Losów na sprzedaż sposobem loteryi dóbr Temnik i Grünow, można tylko ieszcze
do dnia 24. Maia r. b.
u nas dostać, gdyż reszta, któraby pozostała, w dniu 25. m. b. do Berlina odesłaną być musi.

Trzecie, ostatnie zatém ciągnienie nastąpi podług odebranego zapewnienia, w Berlinie niezawodnie dnia 8. Czerwca r. b.; los wygrywaiący ciągnionym będzie w dniu 18. Czerwca.

Poznań dnia 1. Maia 1830.

C. Müller &. Comp.
Wodna ulica Nr. 163.

Kąpiel w Gleissen.

Od dnia 1 Czerwca r. b. otwarte będą zakłady kuracyi i kąpiel w Gleissen pod Cielęckiem (Zielenzig) i brane być mogą od wspomnionego dnia: kąpiele mineralne, szlamowe, siarczane, stalowe, deszczowe i kropliste, tuszowe, parowe i rossyiskie.

Wody Karlsbadskie sztucznie przez Doktora Struve naśladowane, iakoteż wszelkie inne wody mineralne są tu do nabycia; zgoła o wszystko co do potrzeby lub wygody gości, za mierną zapłatę, należy, naywiększego starania przyłożyliśmy.

Gleissen pod Cielęckiem, dnia 2. Maia 1830.

Inspekcya łazienkowa.
E. Weisse.

Naynowsze stroie paryzkie i wszelkie tego przedmiotu tyczące się artykuły w téy chwili otrzymał, i poleca w nayumiarkowańszych cenach.

Karol Fryderyk Baumann.

Naynowsze Paryzkie damskie stroie sprowadził J. E. Krzyżanowski.
Poznań, rynek Nr. 39.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 11. Maia 1830.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$101\frac{3}{8}$	$101\frac{1}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A	$102\frac{3}{8}$	102
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	$102\frac{3}{8}$	102
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	$103\frac{1}{4}$
Wschodnio-Pruskie . . .	102	—
Szląskie	—	107

Poznań, dnia 14. Maia 1830.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania	$100\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	4

Naypięknieysze czerwone słodkie messynskie apelzyny, sztuka po 10 gr. pol. do 15 gr. pol., tudzież nader piękne soczyste cytryny, tak poiedyńczo iako też skrzynkami, również
nayprzednieyszą oliwę prowanską,
rodzenki w gronach,
migdały w łupinach,
kapary,
oliwki,
sardele,
sér parmasański i hollenderski,
przedaie w umiarkowańszych cenach

J. H. Peiser,
przy szerokiéy ulicy Nr. 113. u Pana Bischoff, handluiącego szkłem.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 10. *Maia* 1830.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	17	6	—	1	20	—
Żyto . . .	—	28	—	—	—	29	—
Jęczmień . .	—	22	6	—	—	24	—
Owies . . .	—	17	—	—	—	18	—
Taterka . .	—	19	—	—	—	20	—
Groch . . .	—	27	—	—	1	—	—
Ziemiaki . .	—	10	—	—	—	14	—
Masła garniec	1	15	—	—	1	17	6
Słomy kopa à 1200 ff . .	4	7	6	—	4	10	—
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	20	—	—	—	22	—

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 6. *Maia* 1830.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica	2	7	6	i	—	—	—
Żyto	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień wielki	1	5	—	-	1	1	3
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies	1	—	—	-	—	26	3
Groch	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	2	11	3	i	2	7	6
Zyto	1	8	9	-	1	6	3
Jęczmień wielki	1	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	26	3	-	—	25	—
Owies . . .	—	28	9	-	—	25	—
Groch . . .	1	7	6	-	—	—	—
Kopa słomy .	—	—	—	-	—	—	—
Cetnar siana .	—	—	—	-	—	—	—